

Dnia 10-04-2010 r. odbyły się prace polowe na poletku Wyszecka Huta Wyszecino. Zbiórka o godzinie 08:00. Poletko zostało kultywatorowane przez Zygmunta Dzięcielskiego, i przybyła ekipa kolegów myśliwych przystąpiła do zbierania topinamburu, który się pojawił na powierzchni ziemi.



Praca przebiegała w normalnym trybie przeplatana rozmowami kolegów do chwili kiedy rozzwoniły się telefony. Wiadomość jaką usłyszeliśmy w telefonach od bliskich, znajomych zdawała nam się tak nieprawdopodobna, że aż trudna do uwierzenia. Te informacje o których pewność się dopytywaliśmy po kilka razy brzmiały już we wszystkich mediach na całym świecie. **Katastrofa polskiego samolotu wojskowego w Smoleńsku – katastrofa lotnicza**, do której doszło w Smoleńsku dnia 10 kwietnia 2010 roku o godz. 8:41:06 czasu środkowoeuropejskiego (CEST) (10:41:06 czasu moskiewskiego). Zginęło w niej 96 osób: prezydent RP Lech Kaczyński z małżonką, ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, grupa parlamentarzystów, dowódcy wszystkich rodzajów Sił Zbrojnych RP, pracownicy Kancelarii Prezydenta, duchowni, przedstawiciele ministerstw, instytucji państwowych, organizacji kombatanckich i społecznych oraz osoby towarzyszące, stanowiący delegację polską na uroczystości związane z obchodami 70. rocznicy zbrodni katyńskiej, a także załoga samolotu.

Była to druga pod względem liczby ofiar katastrofa w historii lotnictwa polskiego i największa pod względem liczby ofiar katastrofa w dziejach Sił Powietrznych RP. Katastrofy nie przeżyła żadna z osób .



W dniu 21-04-2010 odbyło się wyborcze Walne Zebranie Koła Łowieckiego, które dokonało oceny i udzieliło absolutorium całemu zarządowi WKŁ „Daniel” nr 288 w składzie:

Prezes - Zbigniew Kulinkowski  
Łowczy - Paweł Kieliba  
Podłowczy - Marcin Dzięcielski  
Skarbnik - Ryszard Zadrąg  
Sekretarz - Jarosław Apanowicz

Walne Zebranie zakończyło pracę Komisji Rewizyjnej w składzie:

Przewodniczący - Mirosław Lech  
Członek Komisji - Andrzej Jaśniewski  
Członek komisji - Andrzej Ratajczyk

Po wyborach został powołany nowy Zarząd Koła w składzie:

Prezes – Zbigniew Kulinkowski  
Łowczy – Mirosław Lech  
Podłowczy – Marcin Dzięcielski  
Skarbnik - Ryszard Zadrąg  
Sekretarz – Jarosław Apanowicz

Powołano również Komisję Rewizyjną w składzie:

Przewodniczący – Andrzej Jaśniewski  
Członek - Sławomir Krzymowski  
Członek – Andrzej Ratajczyk

Walne Zebranie ze względu na stan zdrowia zwolniło z obowiązku prac gospodarczych Kolegów:

Antoniego Miotka, Szczepana Szymanowskiego, Michała Cielucha, Zygmunta Dzięcielskiego. Koledzy napracowali się wystarczająco na rzecz Koła za co serdecznie dziękujemy.

Z łowiska

Wiosna. Do łowiska przyleciały żurawie niektóre za wcześnie, ale jak widać na zdjęciu śnieg im nie przeszkadza, dziki upuszczają żywicy na pancerz, kwitnie łubin



Fot. Żuraw „śnieżny”



Fot. Żuraw



Fot. Drzewo dzika



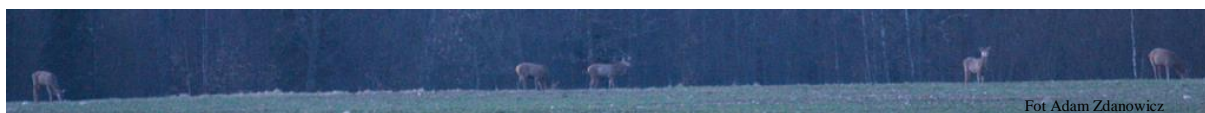
Fot. Łubin Wyszecka Huta

Byki gubią poroże, na zdjęciu chmara z częściowo zrzuconym porożem



A tutaj już bez

Fot chmara jeleni przed zrzutem poroża



Fot. chmara jeleni po zrzucie

A to co pozostawiły



Fot. zrzut 12-stak koronny



Fot. zrzut 10- tak koronny

W dniu 10 lipca 2010 Łowczy Koła Mirosław Lech zorganizował chyba po raz pierwszy w historii działalności Koła „Dzień Rogacza”. Myśliwi selekcjonerzy biorący udział w tym polowaniu spotkali się w domku na Hucie popołudniem dnia poprzedniego i ustalono, kto gdzie będzie polował, po czym umówiono się na spotkanie i zaprezentowanie swoich trofeów na godzinę 09:00 w tym samym miejscu omawianego dnia. Św. Hubert darzył jednemu z selekcjonerów i pozwolił mu na zaprezentowanie pięknego koziołka a był nim Marcin Dzięcielski.

Kozioł co roku buduje poroże w całości nowe i w zasadzie inne niż poprzednie. Na kształt i siłę poroża decydujący wpływ mają hormony płciowe. Nowe poroże wyrasta w okresie 4-4,5 miesiąca.

W czasie wzrostu poroże pokryte jest scypułą, tj. skórą o pluszowej powierzchni, silnie ukrwionej i unerwionej, która dostarcza z organizmu składniki (głównie wapno) na budowę poroża. Po zakończeniu wzrostu poroża (w marcu-kwietniu) następuje zatrzymanie dopływu krwi oraz skostnienie tyk i odnóg, po czym scypuła wysycha i zostaje zerwana przez wycieranie poroża o drzewka lub krzaki. Zerwaną scypułę kozioł najczęściej zjada. Wytarcie następuje w okresie jednej doby. Poroże po wytarciu jest białe jak kość i dopiero potem zabarwia się od soków drzewek i krzewów, o które jest wycierane, oraz pod wpływem światła.

Poroże kozłów wycierane o gałęzie olchy i dębów jest ciemne, podobnie jak kozłów żyjących na bagnach. Poroża kozłów z lasów liściastych mają jasną barwę, a iglastych ciemniejszą. Jasne są również parostki kozłów polnych. Kozioł wyciera parostki także i po zerwaniu z nich



Fot. Marcin Dzięcielski podłowczy świeżo upieczony selekcjoner z pozyskanym kozłem

scypuły aż do okresu rui. W okresie rui bije porożem o krzaki, kępy trawy i gałęzie, co świadczy o agresywności, której wyładowanie występuje również przy spotkaniu rywala. Kozły zrzucają poroże późną jesienią, przy czym najwcześniej stare kozły. Zrzucanie parostków powodują hormony, które rozluźniają komórki

kostne łączące mózdzień z tyką i wtedy tyki przy potrąceniu, np. o gałąź, odłamują się. Niezwłocznie po utracie parostków rozpoczyna się budowa nowego poroża. Poroże kozła, zwane parostkami, ma wysokość 25-30 cm. Tyki dojrzałego kozła mają dwie odnogi i grot "szóstak". Odnogi są skierowane jedna do przodu, druga do tyłu, przy czym w zasadzie są na różnym poziomie, a jeśli są na tym samym poziomie, tworzą krzyż i dlatego takiego kozła nazywa się krzyżakiem. Najmocniejsze poroże ma kozioł w wieku 6-7 lat; ma wtedy grube tyki i bogate uperlenie.

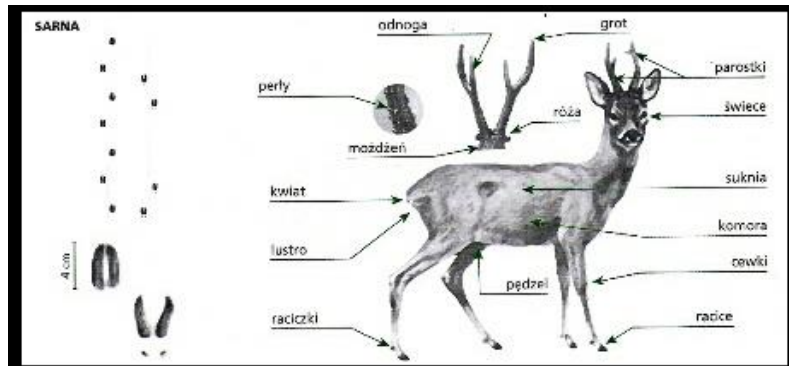
Na spotkaniu podsumowującym Dzień Rogacza zjawił się również inny myśliwy, który nie jest selekcjonerem, ale zaprezentował swoją zdobycz. Co prawda dziwny to był „rogacz”, ponieważ miał 50 cm wysokości gwizd, tabakierę, i chyb. Oczywiście był to dziczek. Pozyskał go Tadeusz Lech, który polował indywidualnie i wiedząc o spotkaniu w domku dołączył do kolegów.



Poroże (parostki) sarny-kozła: a – odnoga przednia, b – odnoga tylna, c – grot, d – uperlenie (perły), e – róża, f – pień (mózdzień)



Fot. Tadeusz Lech z nietypowym jak na „Dzień Rogacza”, „kozłem”



Tego samego dnia zaplanowano również prace na posesji, lecz pogoda, która niesamowicie dopisała 26 stopni Celsjusza nie pozwoliła zbyt dużo wykonać prac w otwartym terenie.



Fot. Kazimierz Wyrwiak „Walczący z chwastami”

Za to zawsze jest miło się spotkać i wymienić doświadczenia.



Fot. Odpoczynek i wymiana wrażeń z ostatnich zdarzeń



Zaprezentowany został jeszcze jeden koziół pozyskany również przez myśliwego niebędącego selekcjonerem, w dodatku był to guzikarz. Najdziwniejsze jednak, że po strzeleniu go celnie dalej może on przemierzać knieję i cieszyć swoim wyglądem innych miłośników przyrody, lecz następnym razem może mieć mniej szczęścia. Rogacz został pozyskany w postaci zdjęcia w bezkrwawych łowach aparatem fotograficznym przez Adama Zdanowicz.



Fot. Guzikarz (fot. Adam Zdanowicz)



Fot. Pamiątkowe zdjęcie, (ym, którym Hubert darzył gratulujemy od lewej: Mirosław Lech (łowczy kota) , Jąłowski Norbert, Kazimierz Wyrwiak, Adam Myszka, Michał Cieluch, Marcin Dziecielski (podłowczy), Andrzej Cieluch, Tadeusz Lech, Adam Zdanowicz (kandydat).

Dnia 11-09-2010 odbyło się posiedzenie zarządu, na którym rozpatrzono deklaracje członkowskie kandydatów, którzy po odbyciu stażu pomyślnie zdali egzaminy łowieckie. Byli stażyści, którzy pozytywnie zdali egzaminy to:

- Dariusz Kwiatkowski
- Adam Zdanowicz
- Patryk Adam Stankowski (starz odbyty w innym kole)
- Jan Stanisław Arciszewski
- Dariusz Szulc

Decyzją zarządu na członków macierzystych w poczet WKŁ Daniel nr 288 zostali przyjęci już myśliwi:



**Jan Stanisław Arciszewski**  
- mieszkaniec Gdyni, żołnierz zawodowy, Komendant Starzy Pożarnej na poligonie Strzeczcz



**Dariusz Szulc** – mieszkaniec Gdańska, żołnierz zawodowy Komandor Porucznik, wykładowca Akademii Marynarki Wojennej



**Adam Zdanowicz** – mieszkaniec Wyszecina, pracownik Gdańskiej Stoczni Remontowej, kierownik Wydziału Elektrycznego.

Inną decyzją jaka zapadła na tym posiedzeniu była zmiana kronikarza Koła. Prowadzenie tego ważnego dokumentu przekazano z rąk Romana Świrskiego do rąk kolegów:

- Adama Zdanowicz
- Andrzeja Jaśniewskiego

Kolega Roman Świrski był założycielem (1995r) i autorem kroniki do czasu obecnego i włożył w jej prowadzenie ogrom pracy, czasu i poświęcenia, za który należą się wielkie podziękowania i wyrazy szacunku. Jednocześnie mam wielką nadzieję, że będzie on służył swoją wiedzą i materiałami do tej pory zgromadzonymi. Na omawianym posiedzeniu zarządu nałożono również karę porządkową na Kazimierza Wyrwiak w postaci zawieszenia w wykonywaniu polowań na okres 3 miesięcy

Lato się skończyło i jak co roku przygotowujemy się do sezonu polowań zbiorowych, najpierw szkolenie mówiące o zasadach bezpieczeństwa, które odbyło się na Wyszeckiej Hucie 19-09-2010 a połączone było z pracami gospodarczymi.



**WOJSKOWE KOŁO ŁOWIECKIE  
NR 288 „DANIEL”**

PL 81-137 Gdynia ul. Aragońska 60 tel. 058-665 60 45  
NIP 958-08-91-551 REGON 190450112  
KONTO: PKO BP S.A. Ilo. Gdynia IBAN PL: 20 1020 1853 0000 9102 0069 3101

Nr ewid.: 322/09/2010.JA

Porządek zebrania szkoleniowego dla myśliwych WKŁ nr 288 „DANIEL”  
w m. Wyszecka Huta - SZALAS w dn. 25 września 2010 r.

do godz. 1000	Przybycie Kolegów	Członkowie Koła
1005 – 1010	Przywitanie Kolegów, podpisanie listy obecności	Prezes Sekretarz
1010 – 1015	Przyjęcie porządku zebrania oraz wniosków formalnych	Prezes Sekretarz
1015 – 1325	Omówienie: 1. Zasad bezpieczeństwa na polowaniu zbiorowym 2. Zasad bezpieczeństwa na polowaniu indywidualnym 3. Zasad bezpieczeństwa przy posługiwaniu się bronią oraz zasad przechowywania broni myśliwskiej 4. Przedstawienie „Kalendarza Polowań Zbiorowych” na rok 2010/2011 5. Informacja i komunikaty ZK oraz ZO PZL w Gdańsku 6. Inne sprawy i wnioski	Prezes Łowczy
– 1330	Zakończenie zebrania szkoleniowego, pożegnanie Kolegów myśliwych	Zarząd Koła



Fot. szkolenie przed sezonem polowań zbiorowych 2010/2011

Skan. zaproszenie na szkolenie z zasad BHP przed sezonem polowań zbiorowych



Zarząd WKŁ nr 288 - Prezes

Sekretarz Koła

strona 1 z 1



Fot. prace przy budowie ambony na terenie leśniczówki Barłomino. Przy pracy Mirosław Lech (łowczy koła) w najdalszym planie, Tadeusz Lech po lewej i Jan Arciszewski (układa deski)

Zbiorówki w tym roku zaczęto nieco wcześniej niż zwykle, ze względu na wysoki plan do wykonania szczególnie jelenia.

Pierwsze polowanie odbyło się 02-10-2010 zbiórką u Sławomira Krzymowskiego. Polowanie prowadzone przez Marcina Dziecielskiego, który został Królem Polowania.



Fot. odprawa przed polowaniem



Fot. król polowania Marcin Dziecielski po lewej Stanisław Woźniak

Pokot, jaki na koniec ułożono prezentował się całkiem okazale



Fot. Pokot

Łania i koza została pozyskana przez Marcina Dzięcielskiego



Fot. Na zdjęciu od lewej Chojnacki Sławomir, Marcin Dzięcielski, Stażysta Dariusz Rosiak

Lisy w ilości dwóch Marek Miotk



Fot. Od lewej Marek Miotk, Mirosław Lech Łowczy Koła i zaproszony gość Patryk Stankowski



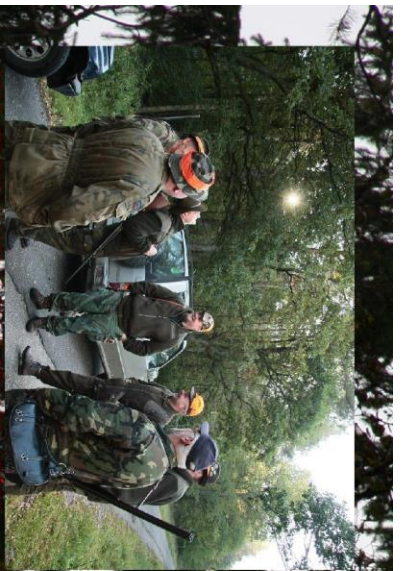
Fot. Lisiarz

Trzeciego „rudzielca” pozyskał gospodarz polowania Sławomir Krzymowski.



Fot. Od lewej Marcin Dzięcielski, Sławomir Krzymowski, Sławomir Chojnacki

I jeszcze kilka migawek i pamiątkowe zdjęcie grupowe



**CZAS JESIENNY I LICZNE WYJAZDY OTY WESI, KTORE MOGLISMY TYLKO PRZEDZIWIĆ ZA WYRSKO**



**OWIWIŁA ODPÓCZYNEK PRZY KAWIE, DWAJ LISIARZE Marek Kwik, dwa lisy Sławomir Krzymowski jeden lis.**



**PRZERWA NA ŁĘKĄ W GĘSZYNIAM**



**DOBRY I JAJCOK DAPIŚYWAŁ**



**Pan Zygmunt w czerwonym i czilia odpoczynek**



**KARÓŁ POLOWANIA MARCIN DZIECIELSKI pozyskana jania i sarne**



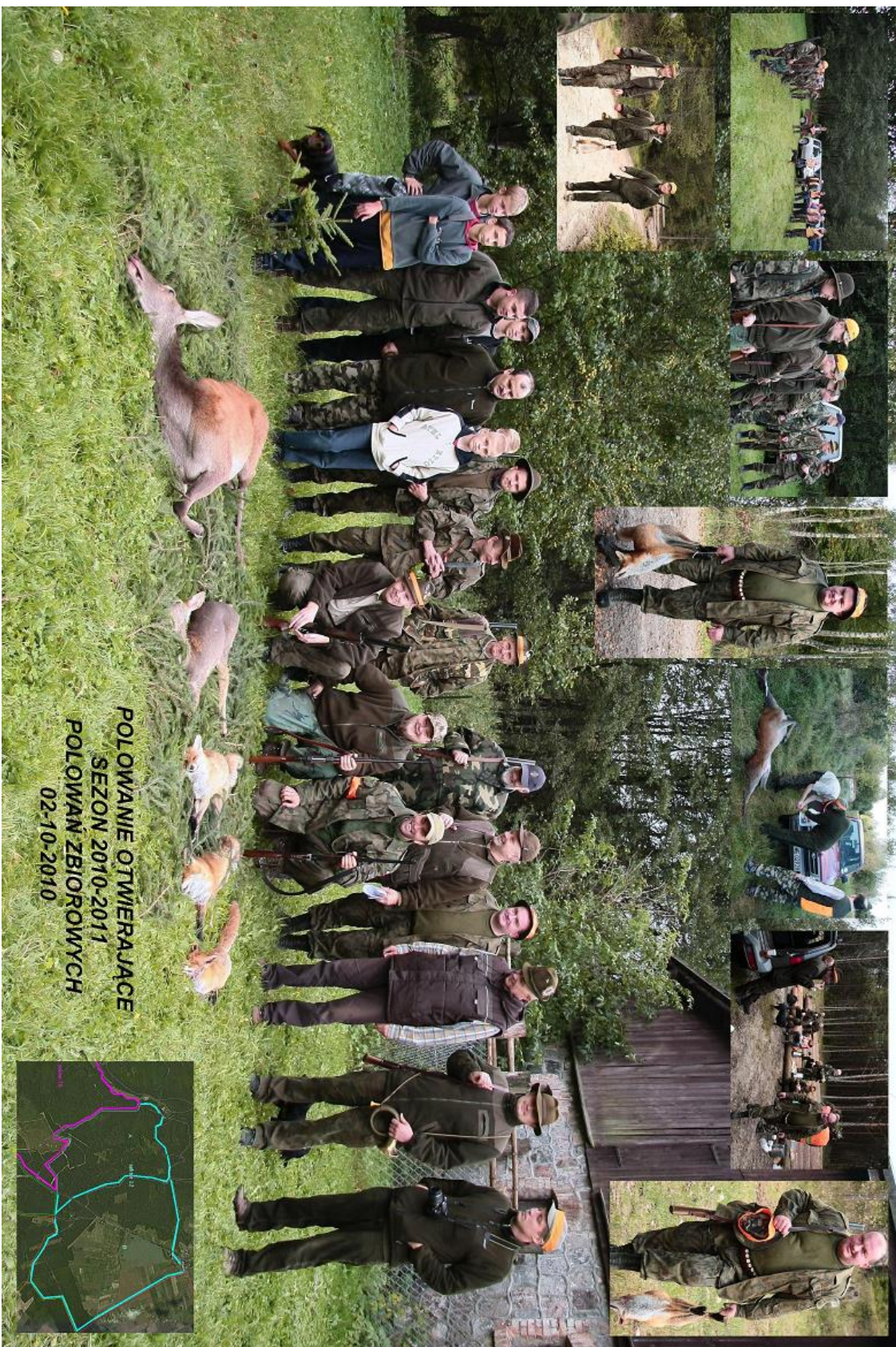
**Sławomir Chojnacki z kolegami**



**NAGANKA JAK ZWYKLE NA JARDZIE ZA SZUZYŁA NA KOS CIEPLEGO (stężyła Danusz Rosiak w czapce)**



**MC OBYLI MY SŁYMY TYM RAZEM SŁAWOMIR DĄBZYCZAK W środku zaproszony gość Sławomir Krzymowski**



Fot. Od lewej: czterej naganicze, Stazyśta Dariusz Rosiak, dwaj naganicze, zaproszony gość Patryk Stankowski, Stanisław Wozniak, Zygmunt Dziecielski, Janusz Moczulewski, Łowczy Mirosław Lech, Marek Miok, Prezes Zbigniew Kulinkowski, Sławomir Krzymowski, Sławomir Chojnaeki, Podłowczy Marcin Dziecielski, Tadeusz Lech, Adam Zdanowicz

Następne polowanie zbiorowe odbyło się 16-10-2011. Zbiórka domki myśliwskie Paraszyno.



Fot. odprawa myśliwska. Losowanie kart stanowiskowych

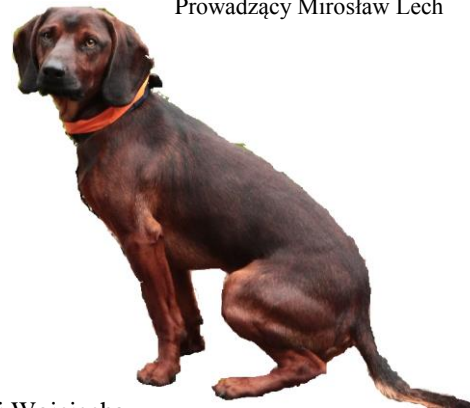


Fot. odprawa myśliwska Prowadzący Mirosław Lech

Naganiaczom pomagały pieski:



Fot. piesek kolegi Wojciecha Gradka „Piorun”



Fot. piesek kolegi Norberta Jałowskiego „Tajfun”

Pierwszy miot i pierwszy dzik pozyskany przez zaproszonego gościa Patryka Stankowskiego,



Fot. Dzik pozyskany przez Patryka Stankowskiego, zaproszonego gościa.

Fot. Wspólne przeżywania emocji towarzyszących polowaniu zbiorowemu jest jednym z nieodłącznych jego elementów



który został ochrzczony wedle tradycji myśliwskiej i został mianowany na rycerza św. Huberta .  
Jednocześnie został królem polowania.



Fot. Pasowanie myśliwskie. Pasowany Patryk Stankowski, Pasujący Prezes  
Kotła NR 288 „Daniel” Zbigniew Kulinkowski



Fot. Król polowania Patryk Stankowski

Następne mioty i następne emocje



Fot. od lewej: kol. Wojciech Gradek z  
pozyskanym lisem, piesek Piorun



Fot. od lewej Paweł Kieliba,  
Prezes Zbigniew Kulinkowski



**POLOWANIE ZBIOROWE**  
**16-10-2010**  
**obwód 31 sektory 6,5,4**

**PIERWSZA GRUBA ZMIERYNA I PASOWANIE NA RYCERZA SW. HUBERTA (posiedzeniu gość Patryk Stankowski)**

Fot. zdjęcie zbiorowe od lewej: górny szereg: naganiacze - Monika Dzielsz , Katarzyna Paszko, Eugeniusz Klinkosz, Wacław Bojka, stazysta Dariusz Rosiak, naganiacz Przemysław Sikora, myśliwi koła Władysław Sorczył, Marek Miotk, zaproszony gość Dariusz Kwiatkowski, prezes Zbigniew Kulinkowski, Paweł Kieliba, Łowczy Mirosław Lech, Wojciech Gradek, Jan Arciszewski, Sławomir Krzymowski, Norbert Jajowski, Adam Zdanowicz, dolny szereg dwaj koledky naganiacze, zaproszony gość Patryk Stankowski, Podłowczy Marcin Dziecieński, Tadeusz Lech.

Tegoroczne polowanie na poligonie odbyło się 20-10-2011. Jesienne powietrze o porannej porze było rześkie i wilgotne. O tej porze roku w lasach jest dużo grzybiarzy i podczas polowań zbiorowych należy zwrócić szczególną uwagę na bezpieczeństwo, nie tylko myśliwych ale również osób postronnych. Na odprawie myśliwskiej, którą prowadził jak i zresztą całe polowanie podłowczy Koła Marcin Dzięcielski, zostały omówione te zagadnienia. Losowanie kart stanowiskowych i w drogę do pierwszego miotu.



Fot. Odprawa myśliwska. Od lewej: Norbert Jałowski, Prezes Zbigniew Kulinkowski, Łowczy Mirosław Lech, zaproszony gość Dariusz Kwiatkowski, Marek Miotk, zaproszony gość i gospodarz polowania Patryk Stankowski, Tadeusz Lech



Fot. Prowadzący polowanie Podłowczy Marcin Dzięcielski

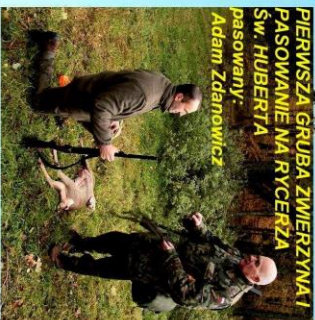
Tradycją jest to, że prawdziwym myśliwym staje się ten kto przejdzie chrzest myśliwski. Na tym polowaniu jednemu z młodych adeptów sztuki myśliwskiej udało się pozyskać zwierzynę i aby mógł się zwać mianem nemroda musiał przystąpić do chrztu. Owym prawie myśliwym był Adam Zdanowicz. Prezes Koła z racji urzędu kazał mu klęknąć na kolano po czym namaścił go farbą zwierzyny na rycerza Św. Huberta. Koledzy pogratulowali i dalej w bór. Niestety był to jedyny myśliwy, któremu w tym dniu Św. Hubert darzył. Strzałów co prawda było nie mało, ale pokot nie wyglądał zbyt imponująco. Polowania zbiorowe mają jednak bardziej cechę i правило spotkań towarzyskich a niżeli nastawienia na wielkie pozyskanie. W trakcie polowania naganka i myśliwi posilili się żurkiem, który nigdzie nie smakuje tak pysznie jak na łonie natury.



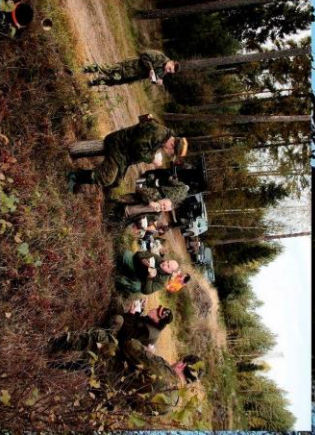
Fot. Posiłek



Fot. Pasowanie na rycerza Św. Huberta. Pasowany Adam Zdanowicz. Pasujący Prezes Zbigniew Kulinkowski



**PIERWSZA GRUBA ZWIERZYNA I PASOWANIE NA RYCERZA Św. HUBERTA**  
pasowany:  
Adam Zdanowicz



**KRÓL PLOWANIA ADAM ZDANOWICZ**  
(pożył skana sarra koźlę)



**POLOWANIE ZBIOROWE**  
**23-10-2010**  
**OBWÓD 34 SEKTORY 16, 17, 18**



Fot. Polowanie zbiorowe od lewej: Prezes Zbigniew Kulinkowski, Łowczy Mirosław Lech, Marek Miołk, zaproszony gość Patryk Stankowski, Podłowczy Marcin Dziecielski, naganiacz Przemysław Sikora, Tadeusz Lech, „naganiaczki”: Katarzyna Paszko, Monika Dziemsz, stazysta, Dariusz Rosiak, dolny rząd ode lewej dwaj naganiacze, Adam Zdanowicz

*Pośród kniei  
przy drodze  
- kapliczka stoi  
w natchnionej ciszy  
- z niej święty Hubert  
błogosławi łowcom...*

Krzysztof J. Szpetkowski

Tegoroczne polowanie Hubertowskie odbyło się 06-11-2011. Powietrze było wilgotne i pełne jesienności. Myśliwi naszego koła zebraли się na stacji Wszecka Huta. Jak zawsze spotkanie to okazja do wymiany doświadczeń z minionego okresu, rozmowy na wszelkie tematy nie tylko łowieckie. Polowanie odbywające się w tym dniu, miało świąteczny wymiar. Świątecznie było nie tylko z powodu wyjątkowego patronatu, jaki przypada w tym terminie, czyli św. Huberta, ale również ze względu na mające się odbyć pasowanie myśliwskie. Do tak wyjątkowego rytuału po pomyślnie zdanych egzaminach łowieckich i decyzji zarządu o przyjęciu do koła, miało przystąpić trzech myśliwych. Myśliwi ci do tego momentu byli myśliwymi tylko z punktu widzenia prawa łowieckiego. Prawdziwym myśliwym, bowiem staje się ten, kto złoży ślubowanie i przejdzie chrzest myśliwski. Myśliwi, którzy w tym dniu mieli przystąpić do tak ważnej uroczystości to Arciszewski Jan, Szulc Dariusz i Zdanowicz Adam. Polowanie zaczęło jak zawsze od odprawy, tym razem jednak z inną wymową. Najpierw głos zabrał Łowczy Koła Mirosław Lech a następnie Prezes Zbigniew Kulinkowski, wzywając młodych nemrodów do wystąpienia na środek i przyjęcia pozycji klęczącej. Wypowiedziano słowa przysięgi, po czym starsi koledzy myśliwi pogratulowali młodzieży i po losowaniu kart stanowiskowych zaczęło się polowanie.



Fot. od lewej: Dariusz Szulc, Adam Zdanowicz, Jan Arciszewski



Fot. od lewej Prezes Koła Zbigniew Kulinkowski, Łowczy Mirosław Lech

Królem polowania został Dariusz Szulc, który pozyskał koźlę.

Jako, że podniosłość chwili była nie mała, po polowaniu przystąpiono do części nieoficjalnej, czyli biesiady myśliwskiej. Obwicie zastawiono stoły, nalano trunku o nazwie bliskiej kniei a mianowicie Dębowa i biesiadowano.

*Co czuje myśliwiec wędrujący  
o wschodzie słońca ?*

*Po twarzy go muska pierwszy  
promień. W powietrzu leniwie  
unos się świeżości woń  
poranka.*

*Wilgoć rosy mieni się  
kryształem .*

*W pamięci rozpatruje jak  
blisko był szczęścia.*

*Czoła chyli Faunowi za  
piękno, siłę, przebiegłość i  
czar jego dzieła.*

*Flora go muska bezwiednie  
zielenią.*

*Lecz czym by te chwile  
wspaniałe były. Gdyby ukryte  
tylko sobie zostawił.*

*Dzielić się z braćmi, rozumieć  
to samo, to szczęścia pełnia  
jest. Dla serca tak ważna.*



Fot. Biesiada myśliwska



Fot. Do rana przetrwali tylko nie liczni. Od lewej: Mirosław Lech, Stanisław Woźniak, Jan Arciszewski, Marcin Dzięcielski, Adam Zdanowicz



Dariusz Szale

Adam Zdanowicz  
Jan Arciszewski

UROCZYSTE ŚLUBOWANIE  
I PRZYJĘCIE W POCZET  
MYSLIWYCH MŁODYCH  
ADEPTÓW TEJ  
NIESAMOWITEJ, UCZĄCEJ  
WYTRWAŁOŚCI, POKORY I  
SZACUNKU DO NATURY  
SZTUKI.

06-11-2010

Jako, że w tym roku zaplanowano osiem polowań zbiorowych a polowanie 20-11-2010 było czwartym z kolei, możemy powiedzieć , że to połowa sezonu. Gospodarzem tym razem był kol Miklasiewicz Roman, który przywitał przybywających myśliwych u siebie na podwórzu .



Fot. Gospodarz polowania  
Ryszard Miklasiewicz

Zwyczajowa odprawa myśliwska, przywitanie wszystkich przybyłych (gości, myśliwych i naganka) przez prowadzącego Marcina Dzięcielskiego. Losowanie kart stanowiskowych i w bór.



Fot. Prowadzący polowanie  
Podłowcy Marcin Dzięcielski



Fot. naganka

Fot. Od lewej: Sławomir Krzymowski, Andrzej Jaśniewski, gość Roman Dzięcielski, Łowczy Mirosław Lech, Norbert Jałowski, Jan Arciszewski, Michał Cieluch, gość Jacek Rzepa, Andrzej Cieluch, Marek Miotk

Polowanie przebiegało według zaplanowanego harmonogramu , przeplatane licznymi dyskusjami między miotkami.



Fot. Migawki z polowania zbiorowego 20-11-2010



Fot. Rytuał wręczania „ostatniego kęsa” pozyskanemu dzikowi



Fot. Rytuał wręczania „złomu” dla szczęśliwego myśliwego. Wręczający Marcin Dzięcielski (Podłowczy), obdarowany Mirosław Lech(Łowczy)

Królem polowania został Łowczy Mirosław Lech. Tradycja jest ważnym elementem szczególnie polowań zbiorowych. Strzelonemu dzikowi został darowany „ostatni kęs” a szczęśliwemu myśliwemu ozdobione nakrycie głowy "złomem". Złom w terminologii łowieckiej ma kilka znaczeń. W tym konkretnym przypadku chodzi o wyróżnienie, którym honorowany jest myśliwy w trakcie udanego polowania na grubego zwierza, oraz o ściśle z nim powiązany obyczaj składania hołdu strzelonej zwierzynie.

Złom, mówiąc najprościej, to gałązka, odłamana, a nie odcięta nożem, z drzewa, które rosło najbliżej miejsca, w którym padł zwierz. Honorowanie myśliwego złomem, czyli wręczenie mu owej gałązki, to jeden z najstarszych obyczajów łowieckich. Nawiązuje do antycznego dekorowania zwycięzców wieńcem laurowym. Jego korzenie sięgają starożytności. Ilustrują to choćby późnośredniowieczne dzieła malarskie, ukazujące myśliwego, przy upolowanej zwierzynie, w wieńcu laurowym na skroniach.

Na pokocie oprócz dzika pozyskanego przez Mirosława Lecha, zagościł również lis, którego strzelił zaproszony gość Jacek Rzepa .

Na zbiórce zamykającym polowanie został Wręczony medal dla króla polowania



Fot. Pokot - Dzik strzelony przez Mirosława Lecha, - Lis przez gościa Jacka Rzepę



Fot. Wręczenie medalu dla króla polowania od lewej Marcin Dzięcielski, Mirosław Lech, Andrzej Jaśniweski



Fot. Król polowania Mirosław Lech



Fot. Polowanie zbiorowe Od lewej: Adam Zdanowicz, Andrzej Jasniowski, Marek Miotk, Jacek Rzepa, Mirosław Lech, Roman Dziecielski, Jan Arciszewski, Michał Cieluch, Andrzej Cieluch, Sławomir Krzymowski, Norbert Jajowski, Marcin Dziecielski

Kolejne polowanie tego sezonu odbyło się 18-12-2010 i było to polowanie wigilijne. Wymiar polowania wigilijnego jest inny od reszty. Jest to polowanie kończące rok i myśli każdego krążą już koło atmosfery świątecznej. Gospodarzem tego polowania był Marek Miotk. Prowadzący Marcin Dzięcielski.

Polowanie to odbywało się w iście zimowej aurze. Śnieg obficie zaścielił pola i lasy. W związku z panującym mrozem jedynie naganka mogła się czuć komfortowo pod względem temperatury, ale nikt z myśliwych nie zazdrościł jej przebijania się przez zasypane miejscami sięgające kilkudziesięciu cm.

Łowieckich emocji na tym polowaniu nie brakowało. W jednym z miotów naganka natrafiła na pokaźną watahę dzików i skutecznie ją wystawiła na strzał. Strzałów padało bez liku, ale jak znane są historie polowań zbiorowych, ilość strzałów nie świadczy o ilości pozyskanej zwierzyny. W tym przypadku było podobnie, chociaż pokot na koniec polowania nie był najgorszy. Największym szczęściarzem tym razem, zresztą jak i poprzednim był Mirosław Lech. W opisywanym miocie z jednego stanowiska pozyskał dwa dziki i był naprawdę blisko od trzeciego skutecznego strzału. Na uwagę zasługuje również inny myśliwy, który w tym miocie pozyskał trzy „pułdy”. Owym „szczęściarzem” był również dla równowagi rodu Lech Tadeusz. Oczywiście koledzy mocno



Fot. Trudy naganki



WIGILIJNE POLOWANIE ZBIOROWE  
18-12-2010

Fot. Dwaj królowie, od lewej Mirosław Lech,  
Tadeusz Lech

gratulowali zarówno jednemu jak i drugiemu myśliwemu. Jednak od razu przy tej okazji wspomniane było polowanie i pamiętny miot w, którym to Tadeusz dziś ”Król pudlarzy” był nie kwestionowanym Królem Polowania. Otóż w jednym miocie, z jednego stanowiska, pozyskał cztery dziki. Na dodatek owe dziki były pozyskane nie ze sztucera a z boka, co nie wątpliwe utrudniało zadanie.

Omawiane zdarzenie jest uwiecznione w kronice, ale myślę, że jeszcze niejednokrotnie temat będzie powracał przy niejednej okazji. Taką okazją było również spotkanie po zakończonym polowaniu, które odbyło się w restauracji o iście myśliwskiej nazwie „odyniec” w Strzebielinie. Po zjedzonej obiadokolacji i rozgrzaniu się nieco „ciepłymi” napojami rozpamiętywano do późnych godzin wieczornych zdarzenia i przeżycia wspólnego polowania zbiorowego.



Fot. Uroczyste zakończenie polowania „Wigilijnego 2010” restauracja „Odyniec” Strzebielino



Fot. Zaproszony gość Adam Nowak i koncert na sygnalówce

Na zaakcentowanie zasługuje występ zaproszonego gościa Adam Nowaka, który na początku i na końcu polowania odegrał sygnały na rogu myśliwskim. Swym występem bezdyskusyjnie uświetnił i nadał większego ceremoniału polowaniu wigilijnemu. Ten kto próbował wie, że to nie łatwa sztuka za to jak wdzięczna i dająca wiele satysfakcji gdy się już ją posiadzie.



Fot. Zadowolony naganiacz, Paweł Patelczyk, który odnalazł strzelonego dziczka przez Mirosława Lecha



Fot. Wspólny posiłek. Andrzej Cieluch (na pierwszym planie). W tle od lewej: Andrzej Jaśniewski, Łowczy Mirosław Lech, Prezes Zbigniew Kulinkowski



Król polowania Mirosław Lech  
pozyskane dwa dziki

**WIGILIJNE POLOWANIE  
ZBIOROWE 18-12-2010  
obwód 31 sektory 2; 4; 5;**

Fot. Polowanie zbiorowe, od lewej: naganiacz Wiesław Paszko, zaproszony gość Łowczy „Słonki” Pruszczy Gdański Kazimierz Włodarczyk, Podłowczy Marcin Dzięcielski, naganiacz Władysław Sikora, Jan Arciszewski, Łukasz Kunce, Marek Miotk, Andrzej Ratajczyk, Prezes Zbigniew Kulinkowski, Łowczy Mirosław Lech, Tadeusz Lech, Andrzej Jasniewski, Dariusz Szulc, zaproszony gość Adam Nowak, Andrzej Cieluch, Adam Zdanowicz, naganiacz Monika Dziemisz, Katarzyna Paszko, Paweł Patelczyk, P.Paszko.

Aura polowania zaczynającego nowy rok czyli 2011 przywitała nas wysokim śniegiem ale niezbyt niską temperaturą graniczącą z roztopami, z czego niezbyt była zadowolona naganka. Zarówno gospodarzem jak i prowadzącym polowanie był Marcin Dzięcielski.

Zwyczajowa odprawa, kilka żartów, losowanie kart i w drogę. Polowanie odbywało się w sektorach gdzie zazwyczaj gruby zwierz bytuje i o tej porze roku powinien tam się znajdować i znajdował się !!! W sektorze 7, który był brany jako jeden z pierwszych naganka natknęła się na watahę dzików. Podłowczy, który prowadził to polowanie, szedł wraz z naganką. Jako pierwszy je spostrzegł i brnąc po pas w mokrym śniegu oddał dwa strzały budując napięcie emocji u pozostałych myśliwych rozstawionych na stanowiskach. Każdy z wyczekujących nemrodów ścisnął bardziej swoją broń a wszystkie zmysły się wyostrzyły. Wyczekujące oczy biegały nerwowo w okolicach strzałów, słuch wyłapywał wszelkie oznaki zbliżającego się „czarnego zwierza”. W myślach zapadało pytanie w, w którą stronę ujdzie, czy ja będę miał to szczęście, czy mi Hubert dziś podarzy. Oprócz podłowczego, który jak później żartował, że strzelał po to aby wypłoszyć zwierzynę szczęście miał tylko jeden myśliwy. Szczęście a jednocześnie pecha. Szczęście dlatego że mógł oddać aż pięć strzałów, pecha dlatego że oprócz zapachu prochu i lusek nic więcej nie pozostało. Owym myśliwym był Roman Świrski. Omawiany myśliwy wraz z kolegą Norbertem Jałowskim odłączyli się od polowania za zgodą prowadzącego i ruszyli po tropie ranionego zwierza lecz rana okazała się nie wielka i po kilku kilometrach dochodzenia musieli zrezygnować.

To polowanie zakończyło się z takim pozyskaniem jak było w tym miocie, czyli żadnym. Niestety kto inny strzela a kto inny kule nosi. Hubert nie darzył ale emocji był naprawdę ogrom.



Fot. Posiłek między pędzeniami



Fot. Od lewej: Marcin Dzięcielski, Norbert Jałowski, Andrzej Jaśniewski



Fot. Od lewej Marcin Dzięcielski, naganiacz Przemysław Sikora, Andrzej Jaśniewski, stażysta Dariusz Rosiak, Sławomir Krzymowski, Tadeusz Lech.



**POLOWANIE ZBIOROWE 08-01-2011**  
**OBWÓD 31 sek. 1A,B,2,3**  
**Niestety Św. Hubert**  
**nie darzył.**

Fot. Migawki z polowania zbiorowego

Ostatnim polowaniem zbiorowym sezonu było polowanie 15-01-2011. Zbiórka w leśniczówce Barłomino. Prowadzący polowanie Marcin Dzięcielski.

Na zbiórce stawiło się jedenastu myśliwych i jeden stażysta. Tegoroczny plan pozyskania jelenia został już wykonany i to w większości przez jednego z myśliwych a był nim Marcin Dzięcielski.

Podłowczy w tym sezonie pozyskał 12 łań dwa cielaki dwa byki. W związku z wykonaniem planu łani, które są najtrudniejsze do pozyskania, i saren z których została jedna a przeznaczono ją tylko do odstrzału indywidualnego, zaplanowano mioty krótsze z nastawieniem na „czarnego zwierza”.

Polowania zbiorowe mają to do siebie, że nigdy nie wiadomo co się na nich wydarzy, na co naganka natknie się w danym miocie, kto będzie miał okazję zostać królem polowania a kto królem pudlarzy. Tym razem w jednym z miotów w sektorze nr 5 napotkano sporą watahę dzików. Jednak cwany zwierz wyczuwając zagrożenie znalazł sobie lukę między naganką i nawet nie dał okazji do oddania strzału. W innym znowu miocie w sektorze nr 4 pięknie przeparadowały przez linie myśliwych jelenie, dwie łanie i cielak. Każdy z myśliwych szczególnie ci, którzy stali na stanowiskach obok przechadzających się łań żałował, że zdarzenie to nie miało miejsca na poprzednim polowaniu, gdzie jeszcze plan nie był wykonany.

Najlepszy z tego polowania okazał się żurek, który niesamowicie smakował wszystkim myśliwym i nagance, która jak zwykle nie miała łatwego zadania. Śniegu było dużo i był bardzo mokry, ponieważ temperatura była wysoka jak na tą porę roku. Gospodarzem polowania był Łukasz Kunc, który jak widać na zdjęciu obok całkowicie wywiązał się z tego zadania, częstując wszystkich wspomnianym pysznym żurem. W sumie polowanie zakończyło się pozyskaniem dwóch lisów. Jednego z nich pozyskał Roman Świrski a drugiego Andrzej Cieluch

Jako, że było to ostatnie polowanie zbiorowe postanowiono nieco je przedłużyć.



Fot. Zbiórka myśliwska Leśniczówka Barłomino 15-01-2011



Fot. Posilek między miotami. Od lewej Łukasz Kunc, Jan Arciszewski

Korzystając z gościnności łowczego, który udostępnił tzw. „Dampcówkę” rozpalono w kominku ogień aby się rozgrzać. Oprócz ciepła z kominka sposobów na rozgrzanie się jest więcej, korzystając z nich, wspominanie właśnie zakońzonego sezonu polowań



Fot. Biesiada po zakończonym sezonie polowań zbiorowych „Dampcówka” Barłomino

zbiorowych przeciągnęło się do późnych godzin nocnych.



Fot. Polowanie zbiorowe 15-01-2011 od lewej: stażysta Dariusz Rosiak, Andrzej Cieluch, zaproszony gość Patryk Stankowski, Michał Cieluch, Norbert Jajłowski, Roman Świrski, Jan Arciszewski, Lukasz Kunz, zaproszony gość Jacek Kral, dwaj naganiacze, Adam Zdanowicz, naganiacz Eugeniusz Klinkosz i Edmund Sikora, dolny rząd: Marcin Dzięcielski, zaproszony gość Zygmunt Rohraff

Po sezonie polowań zbiorowych jeden z myśliwych podczas polowania indywidualnego, które jak wiem z pewnych źródeł trwało dość długo, upolował nie lada zdobycz. Ustrzelona okiem zwierzyna płowa zgodziła się być mu towarzyszką życia. Mowa jest tu o znanym lisiarzu i nie tylko Marku Miotk. Dnia 29-01-2011 stanął on na kobiercu ślubnym i wyrzekł sakramentalne TAK.



Fot. Migawki ze ślubu Marka Miotk

W uroczystościach ślubnym z ramienia Koła wzięła udział delegacja w składzie: Marcin Dzięcielski, Adam Zdanowicz, którzy przekazali prezent w postaci serwisu kawowego z motywami myśliwskimi.

Mamy nadzieję, że nie straciliśmy w tym momencie jednego z lepszych myśliwych Koła i będzie jak dawniej odnosił sukcesy łowieckie. **Wszystkiego najlepszego Marku**, dużo szczęścia radości i łatwości we wspólnym pokonywaniu trudów życia.

Koledzy z Koła:

Miódrek Ciemek	Marcin Dzięcielski
Adam Myska	Ładimir Myśliwski
Łasz Łasz	Mikłajewski Ryszard
Andrzej Jankowski	Jan Arciszewski
Stawko Jankowski	Domen Kowalczyk
Jan Jankowski	Zbigniew Kulinkowski
dekł Mirosław	Robert Kowal
Dawid Suda	
Grzegorz Z.	